



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (97.)
w dniu 20 kwietnia 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Kazachstanu o readmisji osób, podpisanej w Warszawie dnia 22 sierpnia 2016 r. (druk senacki nr 473, druki sejmowe nr 1348 i 1416).
2. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (wersja przekształcona) – COM(2016) 767.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej – COM(2016) 861.
4. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej – COM(2016) 864.
5. Akty nieustawodawcze, w sprawie których komisja nie wystąpi o stanowisko – propozycja: COM(2017) 125, COM(2017) 132, COM(2017) 133, COM(2017) 137, COM(2017) 144, COM(2017) 145, COM(2017) 146, COM(2017) 153, COM(2017) 154, COM(2017) 161, COM(2017) 162, COM(2017) 164, COM(2017) 165, JOIN(2017) 008, JOIN(2017) 012.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Otwieram dziewięćdziesiąte siódme posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji.

Porządek obrad został państwu senatorom dostarczony.

Czy w sprawie porządku obrad ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie.

Proponuję, aby punkty trzeci i czwarty rozpatrywać łącznie.

Chciałbym powitać zaproszonych gości – może w kolejności związanej z realizacją punktów porządku obrad. Witam panią minister Renatę Szczęch z Ministerstwa Spraw Zagranicznych z towarzyszącymi jej urzędnikami, pana ministra Andrzeja Piotrowskiego z Ministerstwa Energii i pana ministra Jakuba Skibę z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Kazachstanu o readmisji osób, podpisanej w Warszawie dnia 22 sierpnia 2016 r. – druk senacki nr 473.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister spraw wewnętrznych i administracji.

Poproszę państwa o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Bardzo dziękuję, Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Umowę sporządzono w celu określenia prawnych podstaw przyjmowania na swoje terytorium obywateli Republiki Kazachstanu i odpowiednio obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz obywateli państw trzecich przebywających bez zezwolenia na terytorium państwa drugiej strony. Wejście w życie umowy, która reguluje techniczne elementy związane z przekazywaniem i przyjmowaniem osób przebywających bez zezwolenia na terytorium obydwu państw, powinno zapewnić skuteczną współpracę między stronami w ramach międzynarodowych działań podejmowanych na rzecz zapobiegania i zwalczania nielegalnej migracji, a tak-

że przyczynić się do pogłębienia współpracy bilateralnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Kazachstanu w dziedzinie ochrony szeroko rozumianego porządku prawnego i publicznego obydwu państw.

Kwestia współpracy ze stroną kazachską w zakresie wykonywania readmisji nie była dotychczas uregulowana w wiążących obie strony umowach międzynarodowych. Inicjatorem podjęcia negocjacji umowy o readmisji była strona kazachska. Ostateczny tekst umowy został uzgodniony w trakcie dwustronnego spotkania, które odbyło się w Warszawie w dniu 18 lipca 2016 r. Samą umowę podpisano 22 sierpnia 2016 r. w Warszawie, w trakcie wizyty prezydenta Nursułtana Nazarbajewa.

W umowie uregulowano przede wszystkim następujące kwestie. Po pierwsze, określono zasady readmisji obywateli państw obydwu stron oraz obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców, którzy nielegalnie wjechali, przebywają lub zamieszkują na terytorium strony umowy i których ta strona zgodnie ze swoimi przepisami wewnętrznymi ma prawo wydalic z terytorium swojego państwa. Po drugie, określono zasady sporządzania wniosku o readmisję i jego przesyłania oraz zasady udzielania odpowiedzi na ten wniosek, wskazano rodzaje środków łączności wykorzystywanych przez strony do przesyłania wniosków i udzielenia odpowiedzi. Po trzecie, określono zasady realizowania readmisji przyspieszonej. Po czwarte, określono dowody potwierdzające lub uprawdopodobniające posiadanie przez osobę podlegającą readmisji obywatelstwa państwa strony rozpatrującej wniosek. Po piąte, określono dowody pozwalające potwierdzić fakt nielegalnego wjazdu z terytorium strony rozpatrującej wniosek lub potwierdzić legalny pobyt lub zamieszkanie osoby podlegającej readmisji na terytorium tej strony. Po szóste, określono warunki przekazania osoby i rodzaj transportu wykorzystywanego do tego celu. Po siódme, określono zasady tranzytu przez terytorium państwa drugiej strony, zasady sporządzania wniosku o tranzyt i udzielania na niego odpowiedzi oraz procedurę tranzytu. Po ósme, określono zasady wykonywania eskorty przez funkcjonariuszy konwojujących osoby podlegające readmisji.

Wejście w życie umowy nie spowoduje dodatkowych kosztów. Wszystkie koszty związane z wydalaniem cudzoziemca z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobyt w placówce detencyjnej, zakup biletów, wystawianie eskorty, opłaty konsularne itp. są ponoszone na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach i są niezależne od faktu zawarcia samej umowy. Wejście w życie umowy może jedynie ułatwić i przyspieszyć readmisję.

Uzasadnienie związania Rzeczypospolitej Polskiej umową w trybie ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie stanowią następujące przesłanki. Po pierwsze, umowa dotyczy spraw określonych w art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, to jest spraw uregulowanych ustawą, a związanych z zapewnieniem funkcjonariuszom Republiki Kazachstanu eskortującym osobę takiego samego poziomu ochrony i wsparcia, jakie prawo wewnętrzne gwarantuje polskim funkcjonariuszom. Jest to art. 15 pkt 6 umowy. Te kwestie regulowane są m.in. ustawą z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, w zakresie odnoszącym się do szczególnej ochrony funkcjonariusza publicznego podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych, jak również ustawą o Straży Granicznej, która nakłada na organy administracji rządowej, jednostki samorządu terytorialnego oraz państwowe i inne jednostki organizacyjne obowiązek współdziałania z organami Straży Granicznej oraz zapewnienia im niezbędnych warunków do wykonywania ustawowych zadań, w tym udzielania pomocy w zakresie obowiązujących przepisów prawa. Po drugie, stosowanie przez funkcjonariuszy Republiki Kazachstanu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków przymusu bezpośredniego w stosunku do osoby podlegającej przekazaniu lub tranzytowi pod eskortą stanowi ograniczenie gwarantowanej tej osobie wolności i zgodnie z art. 41 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonym w ustawie. Z uwagi na to, w związku ze spełnieniem przesłanek określonych w art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, związanie Rzeczypospolitej Polskiej przedmiotową umową powinno nastąpić w trybie ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chciałaby coś dodać w tej sprawie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch: Nie.*)

Dziękuję bardzo.

Poproszę o opinię Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo.

Szymon Giderewicz.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację umowy nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nikt.

Proponuję przyjąć tę ustawę bez poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za? (12)

Dziękuję bardzo, stwierdzam że...

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Jeszcze raz można? Chwileczkę.*)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś był przeciw? (0)

Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja przyjęła ustawę bez poprawek.

Proponuję, aby senatorem sprawozdawcą był pan senator Grodzki.

Nie ma sprzeciwu.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych (wersja przekształcona) – COM(2016) 767.

Projekt stanowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 7 ustawy kooperacyjnej powinniśmy otrzymać w ciągu 14 dni od przekazania projektu aktu prawnego. Projekt aktu wpłynął do komisji 24 lutego. Wczoraj wieczorem dostaliśmy stanowisko rządu. Podkreślam to, bo jest to kolejny przypadek opóźnienia stanowiska rządu.

Poproszę pana ministra Piotrowskiego o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na posiedzenie Komitetu do Spraw Europejskich to stanowisko trafiło 18 kwietnia, więc taki jest stan, powiedzmy, wywiązywania się... Chciałbym zaznaczyć, że to jest fragment pakietu uregulowań, to znaczy pakietu zimowego, który jest dość obszerny, bo ma parę tysięcy stron. Zgodnie z naszymi, polskimi regulacjami w ciągu kilkunastu dni powinniśmy mieć do tego stanowisko rządu. Jak ten przykład pokazuje, nie zawsze jest to możliwe, chociażby ze względu na obszerny materiał.

Proszę państwa, jeśli chodzi o nowelizację dyrektywy OZE – bo akurat ten obszar regulacji nie jest zupełnie nowy, tylko jest modyfikacją i przekształceniem dyrektywy z 2016 r. – to, tak jak wspominałem, wchodzi ona właśnie w skład pakietu „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków”. Omówię pokrótce filary, bo chyba nie będziemy tutaj siedzieć przez cały dzień.

Jednym z głównych celów, który Unia chce przyjąć, jest nakreślony do roku 2030 cel końcowego zużycia energii ze źródeł odnawialnych na poziomie co najmniej 27%. Cel ten jest zaplanowany jako wiążący na poziomie Unii, a jego realizacja będzie polegać na wkładzie ze strony poszczególnych państw członkowskich, wynikającym z potrzeby wspólnego osiągnięcia celu na rzecz Unii Europejskiej. Jeszcze zaznaczę, że źródła OZE są narzędziem do osiągnięcia założeń polityki klimatycznej i w dyrektywie unijnej są postawione za cel. To tak, jak byśmy chcieli budować dach i za cel postawili sobie używanie młotka w określonym procencie.

W projekcie dyrektywy określono zasady, według których państwa członkowskie będą wspólnie i stale dbać o to...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie wiem, czy to jest kwestia filozofii. Może prostej logiki.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Okej, ma pan prawo do własnego zdania.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja, jeśli pan przewodniczący pozwoli, będę kontynuował.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...Aby udział energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii brutto osiągnął co najmniej 27%, w sposób racjonalny pod względem kosztów we wszystkich 3 sektorach, a więc energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, ogrzewania i chłodzenia ze źródeł odnawialnych i wysokosprawnej kogeneracji oraz transportu ze źródeł odnawialnych, przy uwzględnieniu następujących celów szczegółowych: zmniejszenie niepewności inwestycyjnej w taki sposób, aby uwzględnić średnio- i długoterminowe cele dotyczące obniżenia emisyjności; zapewnienie racjonalnego pod względem kosztów upowszechnienia i integracji rynkowej energii ze źródeł odnawialnych; zapewnienie wspólnego osiągnięcia ogólnounijnego celu dotyczącego energii odnawialnej w 2030 r. oraz stworzenie ram polityki skoordynowanych z systemem zarządzania unią energetyczną w celu uniknięcia ewentualnych luk; rozwój potencjału zaawansowanych biopaliw pod względem obniżania emisyjności oraz sprecyzowanie roli biopaliw produkowanych z roślin spożywczych po roku 2020...

Ja przepraszam za taki nudny wykład, ale skoro państwo nie chcecie komentarzy, to nie potrzebujemy...

...Rozwój potencjału energii ze źródeł odnawialnych w sektorze grzewczym i chłodniczym.

Najważniejsze przepisy, które wprowadzają istotne zmiany w dyrektywie z 2009 r. i nowe elementy są następujące.

W projekcie określono zakres wniosku i wymieniono nowe elementy na okres po roku 2020, takie jak: wiążące cele unijne, prosumpcja energii odnawialnej, poprawa zrównoważonego charakteru biopaliw, biopłynów i paliw z biomasy oraz kryteria dotyczące ograniczania emisji gazów cieplarnianych.

Określono unijny cel na 2030 r. Ustanawia się go jako poziom bazowy począwszy od roku 2021. Państwa członkowskie nie mogą zejść poniżej krajowych celów na rok 2020. Ponadto usunięto cel dotyczący 10% udziału energii odnawialnej w transporcie po roku 2020.

W projekcie określono warunki stopniowego i częściowego wprowadzenia transgranicznego charakteru systemów wsparcia w sektorze energii elektrycznej. Normalnie bym tutaj zrobił komentarz.

Określono także sposób obliczania udziału energii ze źródeł odnawialnych. Stanowi się o zmniejszeniu maksymalnego udziału biopaliw i biopłynów produkowanych z roślin spożywczych lub pastewnych, począwszy od 2021 r., celem zmniejszenia emisji ILUC. Państwa członkowskie mogą ustanowić niższy limit i wprowadzić rozróżnienie między różnymi rodzajami biopaliw i biopłynów produkowanych z roślin spożywczych i pastewnych, np. ustalając niższy limit wkładu z paliw na bazie roślin oleistych z uwzględnieniem pośredniej zmiany użytkowania gruntów.

Określono procedurę wydawania zezwoleń dla projektów w zakresie energii odnawialnej z udziałem jednego wyznaczonego organu – jest to tzw. punkt kompleksowej obsługi – oraz maksymalny okres trwania procedury wydawania zezwoleń.

W projekcie przewidziano upodmiotowienie konsumentów poprzez umożliwienie im prosumpcji bez nadmiernych ograniczeń oraz otrzymywania wynagrodzenia za energię elektryczną wprowadzaną do sieci.

Ustanowiono także nowe przepisy dotyczące społeczności energetycznych, aby umożliwić im udział w rynku. Proszę państwa, w naszej ustawie o energii odnawialnej pojawiło się pojęcie klastrów. Te społeczności energetyczne mniej więcej korespondują właśnie z tą koncepcją.

Proponowane w projekcie przepisy mają także na celu wykorzystanie potencjału odnawialnych źródeł energii w sektorze ogrzewania i chłodzenia, co zapewni racjonalny pod względem kosztów wkład tego sektora w osiągnięcie celów i stworzenie większego rynku dla energii odnawialnej w sektorze ogrzewania i chłodzenia w całej Unii Europejskiej. Państwa członkowskie będą zatem dążyć do podnoszenia o co najmniej 1% rocznie wykorzystania energii odnawialnej w instalacjach grzewczych i chłodniczych. Do tej pory kwestia wprowadzania OZE do instalacji grzewczych była w stosunkowo niewielkim stopniu regulowana, w związku z tym ten sektor działał w miarę bez zakłóceń. Teraz o sposobie spełnienia tych wymogów zadecydują państwa członkowskie – przynajmniej tak jest zapisane w akcie.

Wprowadzono również nowe, oparte na analizie ryzyka kryterium zrównoważonego rozwoju dla biomasy leśnej oraz wymóg dla sektora LULUCF zapewniający właściwe rozliczanie ilości dwutlenku węgla uwalnianego do atmosfery w wyniku stosowania biomasy leśnej do wytwarzania energii. Ponadto wymóg efektywności w ograniczaniu emisji gazów cieplarnianych mający zastosowanie do biopaliw zwiększono do 70% w przypadku nowych instalacji, a wymóg ograniczania w przypadku energii elektrycznej, cieplnej i chłodniczej produkowanej z paliw z biomasy wynosi 80%. W celu uniknięcia nadmiernego obciążenia administracyjnego nie stosuje się, do małych instalacji produkujących energię elektryczną, ciepłą i chłodniczą z wykorzystaniem biomasy o mocy w paliwie niższej niż 20 MW, kryteriów zrównoważonego rozwoju i obniżania emisji gazów cieplarnianych.

Proszę państwa, najważniejsze elementy stanowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeśli chodzi o biomasę, to Rzeczpospolita Polska uważa, że adekwatne podejście do promocji i wsparcia OZE wymaga technologicznej neutralności rozumianej jako swoboda państwa członkowskich w wyborze tych rozwiązań, które będą dostosowane do uwarunkowań geograficznych i klimatycznych danego państwa. Dlatego też nie można zgodzić się z nakładaniem nowych ograniczeń w zasadach wsparcia, w szczególności biomasy. Ograniczenia te są nieuzasadnione i uderzają w swobodę wyboru mixu energetycznego.

Rzeczpospolita Polska wyraża sprzeciw przeciwko wykluczeniu udziału biomasy jako źródła kontrybuującego do realizacji celów OZE, o ile ta nie jest wykorzystywana

w wysokosprawnej kogeneracji, w przypadku wykorzystania jej w jednostkach o mocy zainstalowanej równej lub większej 20 MW. To wykluczenie będzie skutkowało ograniczeniem możliwości wsparcia biomasy jako źródła OZE, co ma objąć nowe mechanizmy wsparcia, przedłożone do akceptacji 3 lata po przyjęciu nowej dyrektywy. Biomasa nie może być traktowana w sposób gorszy niż pozostałe OZE. Jest ona istotnym instrumentem niskoemisyjnej transformacji miks paliwowy, stwarzającym możliwość jak najlepszego wykorzystania lokalnych zasobów OZE do produkcji energii elektrycznej. Zaproponowane przez Komisję Europejską powiązanie dalszego uznawania biomasy jako źródła OZE oraz kogeneracji może spowolnić rozwój źródeł OZE w Polsce, a ponadto tworzy nieuzasadnioną preferencję dla niesterowalnych źródeł OZE, które najczęściej są bilansowane energią ze źródeł nieodnawialnych, co w efekcie – i tutaj są bardzo konkretne przykłady krajów sąsiednich takich jak Niemcy – zwiększa emisje cieplarniane i środowiskowe. I nie jest to w wymiarze filozofii, tylko twardych danych statystycznych.

Dostrzegając znaczenie lokalnego charakteru odnawialnych źródeł energii, Rzeczpospolita Polska wyraża opinię, że główny nacisk powinien być położony na pełne wykorzystanie lokalnie dostępnych zasobów biomasy. To pozwoli zmaksymalizować wykorzystanie nie tylko biomasy leśnej oraz tej pochodzącej z upraw energetycznych, ale przede wszystkim odpadów i pozostałości powstających w procesie produkcyjnym w przemyśle drzewnym, w przemyśle papierniczym, w przemyśle meblowym i w przemyśle rolno-spożywczym – te gałęzie przemysłu są bardzo silnie w Polsce rozwinięte, a w niektórych krajach europejskich nie są aż tak istotnym komponentem gospodarki – oraz, oczywiście, odpadów komunalnych.

W opinii Rzeczypospolitej Polskiej istnieje potrzeba bardziej elastycznego podejścia do wymogów związanych z udziałem mocy transgranicznych w mechanizmach wsparcia. Transgraniczna dostawa energii powinna być ostatecznością, a nie koniecznością. Polska zwraca jednocześnie uwagę, że obowiązek otwarcia systemów wsparcia OZE na moce transgraniczne, który ma wynieść odpowiednio 10% nowo wspieranych mocy w latach 2021–2025 oraz 15% nowo wspieranych mocy w latach 2026–2030, powinien uwzględniać przede wszystkim techniczne zdolności transgranicznego przesyłu energii, ale też dywersyfikację kierunków, margines dyspozycyjnej mocy OZE, biorąc jednocześnie pod uwagę zróżnicowanie potencjału energetycznego OZE sąsiadujących z Polską krajów.

Rzeczpospolita Polska wysoko ocenia koncepcję rozwoju energetyki rozproszonej, wykorzystującej OZE, która powinna mieć także charakter lokalny – a więc wykorzystywanie lokalnych zasobów energii, wytwarzanie energii w miejscu jej zużycia. To nie zostało odzwierciedlone w proponowanym pakiecie.

Jeśli chodzi o ciepło, to Rzeczpospolita Polska pozytywnie odnosi się do propozycji Komisji Europejskiej w zakresie zwiększania roli ciepła z odnawialnych źródeł energii jako elementu realizacji celu wskazanego na rok 2030 w obszarze OZE. Niemniej jednak wymaga podkreślenia, iż wskazany w art. 23 ust. 1 projektu dyrektywy coroczny wzrost udziału ciepła z OZE o 1 punkt procento-

wy nie uwzględnia specyfiki poszczególnych państw oraz ich aktualnego rozwoju w tym obszarze, jak również nie uwzględnia konieczności przygotowania odpowiednich mechanizmów wsparcia, które z uwagi na konieczny okres realizacji inwestycji przyniosą pierwsze efekty po 3, 4 latach od ich wprowadzenia. Rzeczpospolita Polska uważa przy tym, że podział obowiązku OZE na energię elektryczną, ciepłownictwo i transport powinien w całości, w 100%, być decyzją państw członkowskich.

Biopaliwa w transporcie. Rzeczpospolita Polska nie może zgodzić się na wprowadzenie kolejnych ograniczeń dotyczących biopaliw w sytuacji, gdy nie wdrożono jeszcze wypracowanych w ramach trudnego kompromisu rozwiązań ILUC i nie przedstawiono przekonujących dowodów uzasadniających konieczność takich ograniczeń.

Rzeczpospolita wielokrotnie popierała zasadność wprowadzenia koncepcji dalszego ograniczania wykorzystania surowców spożywczych lub pastewnych do produkcji biopaliw. Jednakże dynamikę zmian zaproponowaną w projekcie dyrektywy, zakładającą ograniczenie wykorzystania biopaliw wytwarzanych z surowców spożywczych lub pastewnych w 2030 r. do poziomu 3,8%, wobec limitu obowiązującego na rok 2020 na poziomie 7%, należy uznać za zbyt radykalną i niosącą negatywne skutki gospodarcze, zwłaszcza dla tych państw członkowskich, które podjęły duży wysiłek w dążeniu do zrealizowania dziesięcioprocentowego celu OZE w transporcie w 2020 r. Zaproponowane zmniejszanie wykorzystania tego rodzaju biopaliw do 3,8% Polska ocenia jako wykraczające poza ramy polityki klimatyczno-energetycznej do roku 2030, uzgodnione w październiku 2014 r. przez Radę Europejską.

Rzeczpospolita nie zgadza się z zaproponowaną w projekcie dyrektywy dynamiką wykorzystania biopaliw zaawansowanych. Jednocześnie w naszej opinii nie ma podstaw do twierdzenia, iż możliwy jest w tym okresie ponad siedmiokrotny wzrost tego rynku – z 0,5% w 2020 r. do 3,6% w 2030 r. Obecnie istniejące instalacje wytwarzające biopaliwa zaawansowane to przede wszystkim niewielkie, prototypowe instalacje, których komercjalizacja narażona jest na szereg zagrożeń i komplikacji mogących uniemożliwić osiągnięcie zakładanych zdolności produkcyjnych. Może tutaj jednak zdołać się na jeden komentarz: w ten sposób kreowana jest ogromna szara czy wręcz czarna strefa obrotu papierami i kwitami, zamiast realizacji celów. Po części wynika to z absurdalności gospodarczej niektórych z tego typu biopaliw – np. zbieranie oleju posmażalnego jest czystą fikcją nie tylko w Polsce.

Z analizy przeprowadzonej przez Ministerstwo Energii wynika, że realizacja referencyjnego celu 0,5% energii z biopaliw zaawansowanych w całkowitej energii w transporcie w 2020 r. na poziomie europejskim będzie technicznie niewykonalna lub obciążona koniecznością uzależnienia się od importu takich biopaliw lub surowców do ich produkcji z krajów trzecich. Nadmienię, że są innowacyjne projekty powodujące, że pojawiają się takie biopaliwa, które metodami chemicznymi są całkowicie nieodróżnialne od konwencjonalnych.

Prosumenci i lokalne społeczności energetyczne. Rzeczpospolita popiera zawarte w projekcie zapisy odnoszące się do sytuacji prawnej prosumentów, a także

regulacje ustanawiające rozwiązanie dedykowane lokalnym wspólnotom energetycznym. W polskim wydaniu są to klastry energetyczne. Podobne rozwiązania mamy w Polsce. Są one w trakcie dość zaawansowanych przygotowań. Rzeczpospolita uważa, że Unia Europejska powinna promować rozwój energetyki odnawialnej na poziomie lokalnym jako element poprawy bezpieczeństwa energetycznego państw członkowskich oparty na wykorzystaniu źródeł rozproszonych. Zasadne jest tworzenie rozwiązań regulacyjnych dedykowanych tworzeniu klastrów energii. Należy podkreślić, że Ministerstwo Energii, działając w obszarze innowacji, wprowadziło do systemu prawa w Polsce definicje klastrów energii i spółdzielni energetycznych. W ich skład mogą wchodzić zarówno przedsiębiorcy, samorządy, organizacje pozarządowe, świat nauki, jak i zwykli mieszkańcy. Ponadto klastry energii mogą przyczynić się do zapewnienia lokalnego bezpieczeństwa energetycznego, poprawy lokalnego środowiska naturalnego oraz zwiększenia konkurencyjności i efektywności ekonomicznej lokalnej gospodarki oraz mogą przyczynić się do restrukturyzacji ekonomicznej obszarów wiejskich. To tyle jeśli chodzi o ten punkt.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią senator Alicję Zając o przedstawienie projektu opinii komisji.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo Goście!

Procedowanie nad dokumentami unijnymi nie jest proste. Powiem może tak dla rozluźnienia atmosfery, że nie dalek jak 2 dni temu byłam na spotkaniu z przewodniczącym parlamentu Węgier, który dość krytycznie wyrażał się o pewnych działaniach związanych z Unią Europejską. Powiedział m.in., że jak czyta dokumenty unijne, to niewiele z nich rozumie. Bardzo trudno się proceduje, kiedy dostaje się stanowisko rządu i kiedy nie chce się wysłuchać wszystkich uwag, które państwo macie, wynikających z bieżącej pracy. Przecież to rząd negocjuje wszystkie dokumenty, a nie senatorowie czy posłowie. Nawet nasza głęboka wola zainteresowania się... To są takie dokumenty... Ten dokument, który nosi tytuł „W sprawie promowania stosowania energii”... Wydawać by się mogło, że promowanie to jest coś prostego, ale to jest tak powiązane z pakietem zimowym, że wszystkimi dokumentami unii energetycznej... Sam ten dokument ma kilkanaście załączników. Praktycznie dla kogoś, kto na co dzień nie zajmuje się tymi sprawami, jest to dosyć trudne. I my mamy...

Ja chciałabym zaproponować komisji 2 rozstrzygnięcia, które są możliwe. Jedno takie, że komisja podzieli stanowisko rządu, a ponieważ zasada pomocniczości jest zachowana, więc nie ma problemu, a drugie takie, że w dialogu politycznym sporządzimy, ale dopiero w przyszłym tygodniu, bo, tak jak było mówione, dostaliśmy oficjalne stanowisko rządu, do którego my się też musimy odnieść... Wczoraj wieczorem czy dzisiaj rano mogliśmy się z tym

zapoznać. I ewentualne uwagi rządu i nasze zamieścilibyśmy w tym stanowisku komisji, jeżeli jest taka wola pana przewodniczącego i członków komisji. Ja może skłaniałabym się do tej drugiej wersji. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przychyliłbym się do propozycji pani senator, ponieważ formułując opinię, przy pomocy której chcielibyśmy wspomóc działania rządu, czyli właśnie przedstawić ją w dialogu politycznym, powinniśmy mieć tekst, aby móc go przegłosować. No trudno jest głosować nad tekstem, który dopiero...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...za jakiś czas powstanie. Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli zawieszam decyzję w sprawie przyjęcia opinii do przyszłego tygodnia, do momentu sporządzenia projektu dokumentu, nad którym moglibyśmy głosować.

Czy zyskuje to państwa akceptację? Widzę, że tak.

Wobec tego proponuję, żebyśmy przeszli do rozpatrzenia punktów trzeciego i czwartego łącznie.

To jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej – COM(2016) 861 oraz wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej – COM(2016) 864.

Projekty stanowisk rządu Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 7 ustawy kooperacyjnej powinniśmy otrzymać w ciągu 14 dni od przekazania projektu aktu prawnego. Projekty aktów wpłynęły do komisji 24 lutego, a oba stanowiska rządu otrzymaliśmy wczoraj. I ponownie jest kłopot, jeśli chodzi o prace komisji.

Znowu poproszę pana ministra Piotrowskiego o przedstawienie projektów stanowisk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Opinie na temat obu tych dokumentów wpłynęły na posiedzenie KSE 19 kwietnia. Oba te dokumenty wchodziły w skład sławnego pakietu zimowego i spotykają się z tym samym problemem – przetwarzania wielu tysięcy stron, dość nietrywialnych, jak pani senator zauważyła.

Proszę państwa, projekt rozporządzenia jest zmianą obowiązującego obecnie rozporządzenia nr 714 z 2009 r. w sprawie warunków dostępu do sieci w odniesieniu do transgranicznej wymiany energii elektrycznej.

Celem projektu rozporządzenia jest ustanowienie podstaw do skutecznego osiągnięcia celów europejskiej unii energetycznej i określenie podstawowych zasad dobrze funkcjonujących, dobrze zintegrowanych rynków energii elektrycznej, które będą służyć realizacji celów klimatycznych, zgodnie z określonymi ramami na rok 2030. Zdaniem Komisji Europejskiej umożliwienie prawidłowego funk-

cjonowania sygnałom rynkowym pozwoli na zapewnienie większej elastyczności rynku, dekarbonizację i rozwój innowacji technologicznych. Podkreślam, że wymienionym celem jest tu dekarbonizacja, a nie likwidacja emisji.

Projekt rozporządzenia określa zasady funkcjonowania hurtowego rynku energii dla różnych ram czasowych – segmentów rynku: rynek bilansujący, rynek dnia bieżącego, rynek dnia następnego, rynki terminowe, z uwzględnieniem zasad kształtowania cen.

Komisja proponuje rozszerzenie zakresu obecnego rozporządzenia o regulację dotyczącą działania obszarów rynkowych, tzw. *bidding zones*, i przewiduje możliwość dokonywania ich przeglądu, *review process*, zgodnie z zasadami przewidzianymi w rozporządzeniu ustanawiającym wytyczne w sprawie alokowania zdolności przesyłowych i zarządzania ograniczeniami.

Komisja Europejska proponuje wprowadzenie procedury ujednoliconą zasady przeprowadzania oceny wystarczalności mocy, przeprowadzonej na podstawie europejskiej oceny wystarczalności zasobów – to jest tzw. *European resource adequacy assessment*, która ma określić zdolność systemu elektroenergetycznego do pokrycia bieżącego i przewidywanego w dłuższym horyzoncie zapotrzebowania na energię elektryczną.

Projekt rozporządzenia ogranicza wprowadzenie rynku mocy przez przeprowadzenie procedury oceny wystarczalności mocy i określenie poziomu standardu niezawodności, zapewniające poziom bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej. Wprowadza także wymagania techniczne dotyczące poziomu emisyjności dwutlenku węgla w wysokości nie większej niż 550 g CO₂/kWh dla jednostek wytwórczych, które byłyby objęte rynkiem mocy. Proszę państwa, tego parametru nie są w stanie spełnić żadne źródła węglowe. Ten parametr spełniają źródła generujące energię z gazu ziemnego. A więc dwutlenek węgla dwutlenkowi węgla nierówny.

Rozporządzenie przewiduje powołanie nowych podmiotów odpowiedzialnych za współpracę regionalną operatorów systemu przesyłowego w postaci regionalnych centrów operacyjnych oraz organizację zrzeszającą operatorów sieci dystrybucyjnych – *European Entity for Distribution system operators*.

Proszę państwa, najważniejsze elementy projektu stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w odniesieniu do tego rozporządzenia.

Po pierwsze, Rzeczypospolita Polska jest przeciwna wprowadzeniu mechanizmów, które dyskryminują określone technologie i tworzą przewagę konkurencyjną dla innych, prostych do namierzenia technologii. Państwa członkowskie mają prawo do swobodnego wyboru technologii wytwarzania i do korzystania z tych nośników energii pierwotnej, które zapewniają stabilność dostaw energii – stabilność we wszystkich wymiarach, również stabilność w zakresie bezpieczeństwa państwowego. Nadmierne ukierunkowanie na dekarbonizację jest zdaniem Rzeczypospolitej Polskiej zaprzeczeniem tej swobody państw członkowskich. A jest to zagwarantowane traktatowo.

Rzeczypospolita Polska wyraża poparcie dla tych propozycji, które prowadzić mają do zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej i jej ekonomicznej dostęp-

ności dla wszystkich obywateli państw Unii Europejskiej, a także bezpieczeństwa funkcjonowania systemu elektroenergetycznego.

Rzeczypospolita Polska uznaje za konieczne utrzymanie narzędzi do kształtowania przez państwa członkowskie miksu energetycznego dostosowanego do polityki gospodarczej danego państwa bez względu na wykorzystywane technologie, a także wprowadzenie nowych form usług sieciowych świadczonych przez podmioty rynkowe.

Cały pakiet „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków” jest ukierunkowany na tzw. dekarbonizację gospodarki. W ocenie Rzeczypospolitej Polskiej jest to element akcentowany w rozporządzeniu dotyczącym wewnętrznego rynku energii w sposób nadmierny, zważywszy na to, że podstawowym narzędziem służącym redukcji emisji gazów cieplarnianych ma być system EU ETS.

W przypadku niedoborów nieakceptowalne dla Rzeczypospolitej jest, aby energia była dostarczana do bogatszych odbiorców lub regionów kosztem mniej zamożnych. W tej dyrektywie jest zawarta koncepcja oceny ważności dostarczenia energii poprzez koszt wynikający z jej niedostarczenia. Biorąc pod uwagę nierównomierność rozwoju w Unii Europejskiej, koszt niedostarczenia energii do Szczecina, gdzie zarobki są niższe w porównaniu do leżącego kilkadziesiąt kilometrów Berlina, będzie preferencyjny dla Berlina. Tam będzie dostarczana energia, ponieważ koszt jej niedostarczenia według tego schematu będzie wyższy. I, proszę państwa, nie zależy to od tego, jakie kroki podejmie rząd Polski, żeby zapewnić bezpieczeństwo, ponieważ systemy będą połączone i ta energia zostanie dostarczona tam, gdzie zdecydują regionalne centra operacyjne. Zaznaczam, że nie będą to centra podporządkowane poszczególnym krajom.

Rzeczypospolita nie zgadza się z przyjęciem rozwiązań dotyczących bilansowania systemu elektroenergetycznego, które ograniczają funkcjonowanie centralnego dysponowania, poprzez narzucenie obowiązkowego rozdzielnego pozyskiwania rezerw, energii bilansującej oraz energii na potrzeby usuwania ograniczeń. Powoduje to zmniejszenie efektywności procesu i zwiększenie jego kosztu.

W opinii Rzeczypospolitej Polskiej propozycje przepisów dotyczących konfiguracji obszarów cenowych, tzw. *bidding zones*, wymagają doprecyzowania. Nie jest zasadne, aby kompetencje w tym zakresie zostały przekazane Komisji Europejskiej.

Rzeczypospolita Polska nie popiera zaproponowanego w rozporządzeniu ograniczenia możliwości wykorzystania dochodów z udostępniania zdolności przesyłowych wymiany międzysystemowej do kalkulacji taryfy.

Rzeczypospolita popiera opracowanie ogólnoeuropejskich reguł w zakresie harmonizacji taryf przesyłowych i dystrybucyjnych wyłącznie w zakresie, w jakim harmonizacja taka wpływa na usuwanie zaburzeń funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Rzeczypospolita ma poważne wątpliwości co do propozycji wprowadzenia ogólnoeuropejskiej oceny wystarczalności zasobów. Już wspominałem, że jest to *European resource adequacy assessment*. Zdaniem RP takie podejście nie może ograniczać prawa państw członkowskich do kształtowania własnego miksu energetycznego, jego

dostosowania do polityki gospodarczej, wyboru niezbędnych środków zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii. Proszę państwa, ten sposób oceniania jest efektem tzw. oceny eksperckiej, czyli opiera się nie na prawach fizyki, tylko na arbitralnych rozstrzygnięciach na poziomie eksperckim. I nie jest to filozofia. Taka jest tutaj propozycja. Rzeczpospolita Polska uważa, że wyniki ogólnoeuropejskiej oceny wystarczalności nie mogą stanowić podstawy do podejmowania działań związanych z zapewnieniem długoterminowego bezpieczeństwa dostaw przez państwa członkowskie oraz stanowić wiarygodnej podstawy do podjęcia decyzji o strukturze krajowego mixu energetycznego.

W opinii RP warunkiem efektywnej współpracy regionalnej w zakresie wystarczalności mocy jest zapewnienie dostępności mocy wytwórczych oraz dostępności mocy przesyłowych umożliwiających wykorzystanie tych zdolności wytwórczych. W tym kontekście ryzykowne może okazać się dopuszczenie do udziału w mechanizmach mocy jednostek zlokalizowanych w innych systemach.

Przyjęcie prognozy emisyjności dwutlenku węgla jako warunku wykorzystania przez instalację wytwórczą mechanizmu rynku mocy na poziomie 550 g CO₂/kWh oznacza wyłączenie spod tego mechanizmu elektrowni wykorzystujących węgiel brunatny lub kamienny, czego skutkiem będzie ekonomiczna nieopłacalność działania takich źródeł, w szczególności wobec prowadzonej polityki klimatycznej Unii Europejskiej. To jest, proszę państwa, fundamentalny element związany z funkcjonowaniem polskiej gospodarki. Energetyka dostarcza prąd wszystkim podmiotom gospodarczym. Ceny energii elektrycznej praktycznie kształtują ceny całości działalności gospodarczej oraz koszty życia obywateli. Nie wynika to z podziałów politycznych.

Rzeczpospolita uważa, że powołanie nowych podmiotów, czyli regionalnych centrów operacyjnych, którym przypisane zostały prawa wydawania wiążących decyzji – do tej pory odpowiedzialni za nie byli krajowi operatorzy systemów przesyłowych; np. w Polsce mamy Krajową Dyspozycję Mocy i tzw. Polskie Sieci Elektroenergetyczne, które w tym zakresie podejmują decyzje umożliwiające dostarczanie energii – jest niezgodne z zasadą subsydiarności w Unii Europejskiej oraz stanowi głęboką i niedopuszczalną na bazie traktatów ingerencję w ustanowiony obecnie podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo operacyjne pracy systemu i bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej.

Rzeczpospolita Polska uważa, że dotychczas obowiązująca procedura komitologii, stosowana do przygotowania kodeksów sieciowych i wytycznych ramowych, choć długotrwała, daje jednak większą możliwość udziału w pracach i w wypracowaniu najlepszych rozwiązań przez państwa członkowskie, ACER – to jest stowarzyszenie regulatorów – i ENTSO-E. Rzeczpospolita uważa, że rozszerzenie uprawnień Komisji Europejskiej o możliwość wydawania aktów delegowanych jest rozwiązaniem zbyt daleko idącym.

I, proszę państwa, dołączony przez pana przewodniczącego wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej. Jest to dokument COM(2016) 864.

Informacje na temat projektu tej dyrektywy.

Projekt dyrektywy w sprawie wspólnych zasad jednolitego rynku energii został przedstawiony przez Komisję jako jeden z 8 projektów legislacyjnych pakietu zimowego. Projekt wprowadza szereg instrumentów ukierunkowanych na aktywne uczestnictwo odbiorców rynku energii elektrycznej. Instrumenty te są następujące: wsparcie działalności prosumenckiej, m.in. poprzez prawo do wytwarzania, magazynowania i sprzedaży wytworzonej energii na wszystkich rynkach zorganizowanych, indywidualnie lub za pośrednictwem koncentраторów – agregatorów i tego typu podmiotów; odejście od cen regulowanych energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych; umożliwienie korzystania z mechanizmów dostosowania odbioru przez odbiorców... Chodzi tutaj o odpowiedź odbioru oraz korzystanie z dynamicznych taryf. W Polsce nie ma na dzisiaj taryf dynamicznych. Jest jeszcze tzw. możliwość korzystania z systemu dwutaryfowego – w nocy ta energia jest tańsza. To jest taki przedsmak tego, co mogłoby być w wyniku taryf dynamicznych.

Jednocześnie państwa członkowskie zobowiązane zostały do zdefiniowania i monitorowania zjawiska ubóstwa energetycznego oraz raportowania komisji energetycznej w tym zakresie, w szczególności na temat środków, w celu zapobieżenia temu zjawisku.

Na operatorów systemu przesyłowego nałożono szereg obowiązków w zakresie współpracy w ramach regionalnych centrów operacyjnych oraz z operatorami sąsiadujących systemów przesyłowych. Podobnie regulator został zobowiązany do współpracy transgranicznej z regulatorami z innych państw członkowskich oraz Agencją ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki, czyli ACER.

Państwa członkowskie zostały zobowiązane do wprowadzenia inteligentnych liczników przynajmniej u 80% odbiorców końcowych do 2020 r., jeśli inteligentny system pomiarowy już jest wdrażany w państwie członkowskim, lub w okresie 8 lat od potwierdzenia efektywności kosztowej takiego przedsięwzięcia poprzez wykonanie oceny projektu. Przy tym ocena efektywności ekonomicznej wprowadzenia inteligentnego systemu pomiarowego powinna być przeprowadzana co 2 lata.

Ponadto projekt dyrektywy wprowadza propozycje przepisów promujących inwestycje w magazyny energii oraz punkty ładowania pojazdów o napędzie elektrycznym. Działalność operatorów systemów dystrybucyjnych, OSD, i operatorów systemu przesyłowego, OSP, w tym obszarze została ograniczona tylko do sytuacji, kiedy nie ma na rynku podmiotów komercyjnych, które byłyby gotowe świadczyć takie usługi. Na naszym rynku bardzo wiele podmiotów zgłasza takie zainteresowanie.

Najważniejsze elementy projektu stanowiska RP.

RP jest przeciwna wprowadzeniu mechanizmów, które dyskryminują wybrane technologie i tworzą przewagę konkurencyjną dla innych technologii. Państwa członkowskie mają prawo do swobodnego wyboru technologii wytwarzania i korzystania z tych nośników energii pierwotnej, które zapewniają stabilność dostaw energii. Jak już wspominałem przy poprzednim akcie, nadmierne ukierunkowanie na dekarbonizację jest zdaniem Rzeczypospolitej zaprzeczeniem swobody państw członkowskich zagwarantowanej traktatowo.

Rzeczpospolita jest przeciwna usunięciu z dyrektywy z 2009 r. art. 15 ust. 4, który stanowi, że państwo członkowskie może polecić, aby ze względu na bezpieczeństwo dostaw pierwszeństwo przyznawane było instalacjom, które wykorzystują miejscowe paliwa jako źródło energii pierwotnej, w zakresie nieprzekraczającym 15% całej ilości energii pierwotnej niezbędnej do wytworzenia energii elektrycznej zużywanej w danym państwie członkowskim w danym roku kalendarzowym. Zdaniem Rzeczypospolitej Polskiej przepis ten należy znowelizować, przykładowo poprzez ustalenie nowego udziału procentowego, ale jego całkowite wykreślenie pozostawałoby w sprzeczności z celem Unii Europejskiej dotyczącym bezpieczeństwa energetycznego.

Zdaniem Rzeczypospolitej przekazanie kompetencji organów państwa, w tym należących do krajowego operatora systemu przesyłowego oraz regulatora, na rzecz ACER oraz zaproponowanych w pakiecie zimowym nowych organów współpracy międzynarodowej – np. przywoływanych regionalnych centrów – jest rozwiązaniem zbyt daleko idącym. Dla RP nieakceptowalne jest wprowadzenie w zaproponowanym zakresie kompetencji i prerogatyw dla regionalnych centrów.

Działania operatorów systemu dystrybucyjnego w zakresie opracowania zasad mających na celu wykorzystywanie elastyczności sieci, w tym zarządzanie generacją rozproszoną, odpowiedzią odbioru czy magazynowaniem energii, powinny być prowadzone w ścisłej współpracy z OSP. To są naczynia połączone, działające według prawa Kirchhoffa. Właściwe określenie na forum Unii Europejskiej zasad współpracy OSP i OSD powinno przyczynić się do wzmocnienia pozycji konsumentów i konkurencyjności na rynkach lokalnych, a także optymalnego wykorzystania nowych rozwiązań, dzięki czemu przyczyni się do pewności dostaw energii elektrycznej.

Zdaniem RP przepisy o obniżaniu lub całkowitym zniesieniu opłat za zmianę dostawcy nie powinny dotyczyć umów na czas określony.

Ze względu na szczególną ekspozycję odbiorców w gospodarstwach domowych na negatywne warunki wahań cen i konieczność ich zabezpieczenia przed przenoszeniem w cenę niedozwolonych kosztów Rzeczpospolita uznaje za zasadne pozostawienie państwom członkowskim kompetencji do decyzji w zakresie utrzymania taryf regulowanych dla odbiorców w gospodarstwach domowych.

Rzeczpospolita widzi potrzebę pogłębionej dyskusji nad zapisami projektu dyrektywy dotyczącymi lokalnych społeczności energetycznych. Chodzi o to, aby wprowadzone w projekcie dyrektywy zapisy nie ograniczały w przyszłości powstawania tego typu projektów. Dotyczy to m.in. definicji lokalnych społeczności energetycznych. Tytułem wyjaśnienia: pojęcie klastra jest jednym z najbardziej elastycznych sposobów opisu form współpracy gospodarczej. Komisja Europejska postanowiła, z niewiadomych dla nas przyczyn, zdecydować, jak mogłoby takie ciało wyglądać. Czemu to ma służyć? Trudno w tym momencie wyjaśnić. Przedstawiciele Komisji nie potrafili nam udzielić wyjaśnienia, poza enigmatycznie brzmiącym hasłem, że to jest w celu optymalizacji. Nie napisali pod kątem jakiego czynnika.

Rzeczpospolita popiera rozwiązania z zakresu inteligentnego systemu pomiarowego, a dzięki temu aktywnego uczestnictwa konsumentów rynku poprzez mechanizmy odpowiedzi odbioru, tzw. *demand response*, jednak w sposób uwzględniający specyfikę poszczególnych państw członkowskich oraz w sposób efektywny kosztowo. Tu chcę nadmienić, że Polska ma własny pomysł związany z koncepcją Internetu rzeczy i opomiarowaniem poszczególnych urzędzeń, a nie z wprowadzaniem liczników i tzw. domowej sieci, bo jest to koncepcja sprzed 20 lat, technicznie przestarzała i promująca kilku producentów tychże rozwiązań.

Państwa członkowskie powinny mieć swobodę co do określania zasad, monitorowania i zapobiegania ubóstwu energetycznemu. Polityki energetyczne przekładają się na cenę prądu i okazuje się, że w wyniku tych polityk coraz większy jest krąg osób, których nie stać na zaspokojenie potrzeb energetycznych.

Zdaniem RP ograniczanie działalności operatorów systemu dystrybucyjnego oraz operatorów systemu przesyłowego w zakresie infrastruktury magazynowania nie jest uzasadnione. Operatorzy mają większe możliwości rozwoju działalności magazynowej, która jest obecnie bardzo kosztowna, i propagowania jej do momentu, aż podmioty komercyjne zdecydują się na wejście na rynek. Zaproponowane przepisy ograniczające świadczenie przez OSP usług pomocniczych są nieuzasadnione, służą one bowiem operatorowi systemu przesyłowego do wypełnienia obowiązków w zakresie utrzymania stabilności pracy sieci. Tyle tytułem przedstawienia tych 2 punktów.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

I poproszę senatora Wachę o przedstawienie projektu opinii komisji.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to wszystko długo trwa, ale na wstępie chciałbym powiedzieć, że to są właściwie jedne z najważniejszych propozycji aktów prawnych ze strony Komisji Europejskiej i Parlamentu. Ich czasowy horyzont działania to jest przynajmniej 30 lat i za to się będzie długo i ciężko płacić. Właściwie od tych rozstrzygnięć, które nastąpią, stosunkowo dużo zależy.

Pan minister bardzo szczegółowo odczytał stanowiska i w związku z tym państwo jesteście zorientowani, wydaje mi się, w treści dość dobrze, a więc ja ujmę to od innej strony. Na wstępie powiem, do czego zmierzamy. A mianowicie przed państwem, mimo krótkiego terminu, są 2 projekty opinii Senatu, które kwestionują zasadę pomocniczości. I tyle. Do tego będziemy zmierzały. Niemniej jednak chciałbym te sprawy objaśnić i powiedzieć to bardziej od strony politycznej. Pani senator Zając słusznie powiedziała, że dokumenty jako takie są skomplikowane i ząbione, ponieważ to jest cały pakiet, a to współdziałanie czy nawet zaprzeczanie sobie nie jest dla nas w pełni jasne. W związku z tym to wszystko razem nie jest proste. A naszą rolą jest również spojrzeć na politykę, na przyszłość, na skutki, które to

będzie dawało w różnych horyzontach czasowych, bo inaczej to jest w krótkim horyzoncie czasowym, w średnim, a inaczej w bardzo odległym horyzoncie czasowym, który można zarysować właśnie na 30–35 lat. Taki mniej więcej jest horyzont pracy tych nowych mocy instalowanych w Polsce w węglowych elektrowniach ciepłych, w które inwestujemy, które są nowoczesne, dobre i które powinny pracować co najmniej kolejne 30 lat po ich oddaniu.

Teraz przechodzę do dokumentów. Mamy 2 dokumenty. Jeden z nich, o nr 861, to jest rozporządzenie, a więc coś, co w przypadku przyjęcia będzie nas obowiązywało bezpośrednio, wprost. Drugi dokument jest dyrektywą, czyli właściwie dokumentem zmuszającym do dostosowania naszego prawodawstwa do wymagań tam zawartych. Jakie jest ich zazębenie, najogólniej rzecz biorąc? Jeżeli chodzi o rozporządzenie, to ono dotyczy wytwórców rynków energii, bezpieczeństwa dostawy energii, wymiany transgranicznej, norm wspierania wytwórców i jednostek wytwórczych, a więc dotyczy wytwórców. Dyrektywa, najogólniej rzecz biorąc, ale z pewnymi nieścisłościami, dotyczy konsumentów, a więc współwytworzenia energii, liczników, ubóstwa energetycznego, tych różnych problemów, o których pan minister mówił. Taki jest rozdział pomiędzy tymi 2 dokumentami, jeżeli chodzi o obszar, ale ten rozdział nie jest całkowity, ścisły.

Rzeczywiście nad tymi dokumentami ciąży hasło dekarbonizacji, z którym my się nie zgadzamy, a w każdym razie, które nam nie leży. Ja nie wiem, czy się nie zgadzamy. Ono nam nie leży. W długim horyzoncie czasowym ja się z tym hasłem zgadzam i państwo też, szczególnie jeżeli mówicie o smogu, o różnych problemach związanych z górnictwem. W krótkim czy w średnim – my się z nim nie możemy zgodzić, bo przede wszystkim ono jest arbitralne, a o tym najbardziej świadczy ta norma 550 g CO₂/kWh. Ona jest tak dobrana, że nowoczesne jednostki, które budujemy, jej nie spełniają. Tam się możemy spodziewać tej emisyjności rzędu 750 g CO₂/kWh. A gazowe spełniają. Czy gaz ma przewagę nad węglem? Ma. Tylko my z gazem mamy problemy, jakie mamy. Radzimy sobie tu nieźle, jednak nasze zasoby to jest mniej więcej 1/3 zużycia i nie jesteśmy nastawieni na produkcję energii elektrycznej z gazu, przynajmniej w tym zasadniczym wolumenie, w tej zasadniczej części. Tutaj jesteśmy nastawieni na węgiel i jeszcze w to inwestowaliśmy.

I to jest najogólniejsze uzasadnienie tego, że właściwie komisja, mając pewne wątpliwości, powinna jednak poprzeć naszą opinię, która kwestionuje zasadę pomocniczości. A mianowicie zbyt arbitralne stanowisko dotyczące eliminacji węgla jako tego pierwotnego źródła wytwarzania energii elektrycznej. Tym bardziej że różne kary dotyczące węgla – wtedy nie tylko węgla... Właściwie te wszystkie zakupy, ograniczenia emisyjności i rynek CO₂ już stanowią tutaj pewną barierę. Co prawda stanowi to również barierę dla elektrowni gazowych. W każdym razie już stanowi ograniczenie.

Dlaczego my nie chcemy gazu? Również z powodów politycznych. A mianowicie właściwie głównym dostawcą tańszego gazu, ale uzależnionego, bo cena może być i chyba jest uzależniona od polityki, jest Gazprom. Z kolei Niemcy zmierzają w tę stronę i nie wyrażają obaw w tym zakresie. My zaś będziemy korzystali w najbliższych latach w zasadniczym stopniu z elektrowni węglowych.

I parę słów o tym długim horyzoncie czasowym. Pan minister powiedział, że nie rozumiemy, jak to jest w długim horyzoncie czasowym. Pan minister bardzo dobrze rozumie, mi się wydaje, że my też. W długim horyzoncie czasowym energie odnawialne, uzupełniane pewnymi innymi źródłami, zwyciężą. To znaczy, nie ulega wątpliwości, że w długim horyzoncie czasowym węgiel będzie wyeliminowany, a gaz będzie ograniczony do niezbędnego minimum. Gaz ma tę przewagę, że on nie tworzy pyłów, a CO₂ emituje się jednak mniej. Te 550 g nie bierze się z powietrza, tylko z pewnej różnicy technologicznej. Poza tym zasadnicza przewaga gazu polega na tym, że gazowe bloki energetyczne uruchamia się bardzo szybko. Najszybciej uruchamia się wodne – to są minuty. Naszym problemem jest również moc szczytowa. Obecnie zapotrzebowanie szczytowe raczej jest w lecie w związku z chłodzeniem, a nie w zimie. Te szczyty występują w lecie. Tym bardziej że w ostatnim roku czy w ostatnich latach u nas wystąpił problem szczytowy nie tylko z brakiem mocy, ale z brakiem dostatecznej ilości wody chłodzącej do bloków. Woda była za ciepła, żeby chłodzić, i szereg bloków o zamkniętym obiegu wody chłodzącej było wyłączanych z powodu tego, że nie było czym chłodzić. A nie było jak chłodzić, bo w zbiornikach była za ciepła woda.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W otwartym. Tak, tak. Bo było za mało wody. Słusznie. Dobrze, dobrze.

Tak że to są różne problemy, które się zmieniają. W długim horyzoncie czasowym węgiel na pewno przegra. A my niewątpliwie musimy go bronić przez następnych 20 lat. Jak to robić, nie wiem. Nie wiem, czy to nam się uda, ale nasze stanowisko powinno być takie, bo trzeba przyznać, że Komisja Europejska, mając tak długą strategię, na pewno... Pan minister ma rację, że tam będzie szereg błędów i kłopotów, ale oni z tego wybrną, bo eksperci nie są głupi. Eksperci to gremium ekspertów europejskich, światowych. My nie jesteśmy dużo od nich mądrzejsi – powiedzmy sobie tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A więc trzeba wziąć to pod uwagę. To jest nie tylko polityka... Profesorowie niemieccy... Ale w tej chwili niespecjalnie chciałbym mówić o Niemczech, bo to jest jedyny kraj, który również wyraził sprzeciw przeciwko zasadzie pomocniczości. O tym też powiem parę słów. Częściowo z innych powodów, ale to zrobił. Jednak nie można lekceważyć ekspertów, na to się nie zgadzam. Uważam, że oni się myślą, ale jako gremium i w dalszym horyzoncie czasowym, to... Jeżeli nie będzie jakiejś katastrofy, to wygra to. I my musimy się przyszłościowo na to kierować.

To, co pozytywnego widziałem w wypowiedzi pana ministra, to właściwie jakieś takie silne wsparcie w tych dokumentach, że tak powiem, działalności i rozwoju przemysłowego w energetyce. To chyba jest słuszne i ze względu na bilans, i ze względu na aktywność, i ze względu na ochronę środowiska. To jest na pewno wartościowa rzecz.

A czy my, kwestionując zasadę pomocniczości, będziemy osamotnieni? Nie, nie całkiem. Na pewno zarówno Bundesrat, jak i Bundestag, czyli niemieckie składniki parlamentu, wyraziły opinię negatywną. Ich opinie w niektórych punktach pokrywają się z naszą, a w niektórych są

diametralnie inne. Trzeba sobie powiedzieć, że w żadnej z tych opinii oni nie protestują przeciw dekarbonizacji, wręcz odwrotnie. Bundesrat nie zgadza się np. z tym, aby pierwszeństwo w zakupie energii odnawialnej było limitowane. Czyli coś kompletnie odwrotnego niż my. Ale w szeregu rzeczy się zgadzają. Uważają, że swoboda pozostawiona do decyzji regulacyjnych aktami niższego rzędu przez Brukselę jest za daleko idąca i regionalne centra operacyjne są krytykowane. Bundesrat krytykuje również *bidding zones*, czyli po prostu te obszary rynkowe. Uważa, że to właściwie jest w kolizji z prawem niemieckim. Tak że nie będziemy osamotnieni. Z tego, co się dowiedziałem, my się spodziewamy ewentualnie jeszcze zastrzeżeń ze strony parlamentu węgierskiego i holenderskiego.

Wydaje mi się, że ta opinia dotycząca rozporządzenia... Proszę na nią rzucić okiem. Ja, Panie Przewodniczący, proponowałbym, żeby te opinie po kolei przegłosować. One jakby mają...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja bym potem jeszcze parę słów powiedział, ale może nie odnośnie do dyrektywy. Ona jest stosunkowo szczegółowa i wyłuszcza w tych punktach z kropkami 4 główne nasze zastrzeżenia. A więc: ocena europejskiej wystarczalności mocy; dalej ta norma, która nas najbardziej boli, czyli 550 g, bo wtedy nasze jednostki węglowe wypadają z mechanizmu wsparcia w rynkach mocy; dalej wymiana transgraniczna – to jest tak ogólnie napisane – która musi być, ale tam rzeczywiście pewne obowiązki są za daleko idące; zakres i kompetencje regionalnych centrów operacyjnych. Kwestionując ten punkt, jesteśmy w zgodzie z opiniami parlamentu niemieckiego.

Wydaje mi się, że tę opinię powinniśmy przyjąć, mimo że naruszenie zasady pomocniczości jest dyskusyjne. Ale z naszego punktu widzenia – tzn. z punktu widzenia obrony naszych interesów oraz tego, że na pewno Komisja Europejska zbyt namiętnie i stronniczo staje przeciw węglowi – powinniśmy przyjąć tego typu opinię, kwestionującą zasadę pomocniczości. Proponowałbym, żebyśmy ewentualnie to przedyskutowali i przyjęli ten nasz dokument.

Przewodniczący Marek Rocki:

Jasne. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

(Senator Jan Dobrzyński: Ja mam pytanie.)

Senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Ministrze, mówimy o wskaźniku 550 g CO₂/kWh. Czy wskaźnik, o którym pan profesor mówił, 750 g byłby dla nas do przyjęcia? Obliczaliście coś takiego w ministerstwie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Tak jak pan profesor powiedział, norma 550 g jest sposobem na wyeliminowanie wszelkich działających zgodnie z prawami fizyki – bo jeszcze jest perpetuum mo-

bile – źródeł korzystających z węgla. Nawet najbardziej nowoczesne spośród tych, które widziałem, technologie tzw. GCC, zgazowania węgla, wykorzystania podwójnego obiegu i jeszcze po drodze ogniwa paliwowego wysokotemperaturowego dają 50%. Czyli nie mieścimy się, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A jeśli chodzi o gaz, to zaletą gazu faktycznie jest jego elastyczność. Wadą jest to, że nawet przy cenach ustalonych administracyjnie przez Gazprom – na dziś niskich z racji istniejącej konkurencji ze strony innych dostawców – gaz i tak jest droższy od innych źródeł, i to jest podwójnie droższy.

A problem z OZE polega na tym, że musimy zdublować moc, bo jeśli nawet przez chwilę nie będzie energii ze źródła niesterowalnego, to w tym czasie musi się pojawić z innego źródła. A więc np. z gazu. I teraz występuje tu pewnego rodzaju paradoks – im bardziej efektywne źródło OZE, tym bardziej nieopłacalne jest źródło dublujące moc. Ale jest niezbędne, tak? I pojawia się system, w którym z jednej strony jest dotowane OZE... Bo, proszę państwa, dziś niestety nic nie wskazuje na to, żeby w perspektywie kilkunastu lat stało się inaczej. Wszystkie źródła OZE wymagają dopłaty, bo nie są w stanie egzystować na warunkach rynkowych. Opowieści, że w Danii na aukcji pierwsze wiatraki weszły po cenie zerowej są właśnie przykładem manipulowania informacją ekspercką. To samo przedsiębiorstwo wystąpiło w 3 aukcjach – w jednej złożyło ofertę bez dotacji. Chyba nie muszą państwu tłumaczyć, że jest to swoistego rodzaju manipulacja. Oczywiście mówi się o tej jednej aukcji.

Faktycznie mamy taką sytuację, że z są koncepcje energetyki rozproszonej, które pozwalają na wykorzystywanie lokalnych zasobów, pobudzenie inicjatywy, rozwój gospodarczy. Z tym, wydaje mi się, stosunkowo łatwo się zgodzić. Tam jest doskonałe miejsce dla odnawialnych źródeł energii, szczególnie jeżeli udaje się wytworzyć myślenie w kategoriach samowystarczalności, a więc kompensowania podaży i popytu. I to się w jakimś zakresie udaje tworzyć, aczkolwiek nie w przypadku dużych farm wiatrowych czy dużych farm fotowoltaicznych, bo one stanowią nierozwiązywalny problem. Na dziś nie ma takich możliwości magazynowania. I nawet wspomniane przez pana profesora zasoby hydro... Proszę państwa, żebyśmy mieli jasność: w Polsce uruchomiony na pełnej mocy potencjał hydro starcza na 4 godziny.

(Głos z sali: Tak.)

A wiatr może nie wiać przez tydzień. Może się tak zdarzyć? Może, nawet na Bałtyku. Jestem żeglarzem, wiem, stałem w ciszy, na szczęście nie tydzień. A więc jest tutaj szereg pytań oczekujących odpowiedzi. Ja osobiście uważam, że najbliższe lata przyniosą rozwiązanie, tylko Unia właśnie z powodów doktrynalnych nie chce się do tego przyznać.

Proszę państwa, emisja dwutlenku węgla może podlegać sekwestracji poprzez składowanie albo poprzez wykorzystanie. Metodą wykorzystania tego dwutlenku węgla może być przerobienie go – uwaga! uwaga! – na metan. W jaki sposób? Jeżeli będziemy mieli do dyspozycji wodór... Wodór można uzyskać efektywnie ekonomicznie w wyniku reakcji jądrowej. W tej chwili w przygotowaniu są małe wysokotemperaturowe reaktory, których sposób działania z punktu widzenia fizyki jest zbadany i oczywi-

sty, a przy tym wiadomo, jak to robić. Problem w tym, że jeszcze nie do końca dopracowane są techniki materiałowe. Tam jest ponad 1 tysiąc °C i z racji tego, że to jest jądrówka, musimy uważać na każdą możliwość awarii, a więc trzeba to wszystko na różne sposoby przebadać. Japończycy już doszli do tego, że im to działało przez ponad rok, więc można powiedzieć, że praktycznie te materiały dopracowali. Europejczycy i Amerykanie nie do końca. Chcemy wejść w ten proces.

Proszę państwa, w momencie, kiedy będziemy dysponować tego typu źródłami energii, zaznaczam, jądrowymi... I tu jest ich główna wada, bo jak jest jądrowe, to część społeczeństwa natychmiast widzi Czarnobyl. A to, proszę państwa, historia innego systemu, 1 maja i paru innych... Fukushima też się w Polsce nie może powtórzyć.

A więc, proszę państwa, ja dostrzegam, że tu jest właśnie metoda...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze raz? Nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie dosłyszałem, przepraszam.

A więc tu jest droga, która pokazuje, że są różne możliwości...

Przewodniczący Marek Rocki:

Panie Ministrze, przepraszam. Właściwie w tym momencie mówi pan, komentując to, co mówił prof. Wach o tym długim okresie 30 lat.

Ale wracam do pytania senatora Dobrzyńskiego: czy gdyby...

(Senator Jan Dobrzyński: ...zastąpiono 550 g wartością 750 g, to byłoby to dla nas do przyjęcia?)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

To nadal byłoby dla nas bardzo kosztowne, ale w tym momencie byłibyśmy w stanie się z tym zmierzyć. Nowe bloki fluidalne...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, w tym wszystkim problemem jest to, że poszczególne państwa, że tak powiem, zostały przez Komisję rozprowadzone, a dla nas nie ma takiej grupy, która by się zgadzała z kolejnymi naszymi najważniejszymi punktami. Tak? Możemy tworzyć doraźne koalicje dotyczące poszczególnych elementów pakietu, ale są rzeczy, które dla nas są bez znaczenia czy mają małe znaczenie, a które dla innych krajów mają większe znaczenie. W ten sposób tworzy się pewnego rodzaju bałagan, w którym Komisja usiłuje poprzez nadanie bardzo szybkiego tempa doprowadzić do tego, żeby państwa nie mogły się dogadać. Ale trzeba próbować.

(Przewodniczący Marek Rocki: Podważenie zasady pomocniczości jest pewnym narzędziem na spowolnienie i przedłużenie negocjacji. Problemem jest tylko to, czy...)

Tutaj chodzi o tzw. procedurę żółtej kartki...

(Przewodniczący Marek Rocki: Musimy mieć koalicję.)

Dokładnie. My nad tym pracujemy. Jest tylko jedna wada tej procedury żółtej kartki – jest ona trochę podobna do procedury referendum w Polsce, tzn. nie trzeba się do tego odnosić.

Przewodniczący Marek Rocki:

Mieliśmy już dyrektywę o pracownikach delegowanych...
(Głos z sali: We Francji?)

Panie Senatorze?

Senator Jan Dobrzyński:

Dlaczego pytam, Panie Ministrze? Otóż my bardzo często uczestniczymy w różnego rodzaju spotkaniach za granicą. Pani senator przed chwilą podała taki przykład. I tak naprawdę, jeżeli nas pytają o te wartości, to my nie bardzo wiemy, co powiedzieć. I dobrze by było tę wartość znać. Od 750 w górę. Do ilu ewentualnie? Chodzi o to, żebyśmy na różnych spotkaniach prezentowali stanowisko polskiego parlamentu i tym samym rządu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dopiero pan prof. Wach pierwszy raz w tej dyskusji wymienił już konkretną liczbę, konkretną wartość.

Przewodniczący Marek Rocki:

Ja rozumiem, że to jest wskazówka...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski: Panie Senatorze, bo...)

...dla mnie jako przewodniczącego, żeby wysyłając państwa gdzieś za granicę, prosić nie tylko o materiały z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale także z ministerstw branżowych.

(Głos z sali: ...Są kontakty osobiste, nieoficjalne.)

(Głos z sali: Tak.)

(Głos z sali: Wtedy się wymieniamy wiedzą...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Panie Senatorze, paradoksalnie bardzo prosto powiedzieć, dlaczego taka liczba nie pada. Bo to jest tak – im większy procent dopuszczalnej emisji, tym niższe koszty technologiczne.

(Głos z sali: Tak.)

Prawda? A więc w zasadzie powinniśmy wam dostarczyć tabelkę i zależnie od sytuacji... Prawda?

Senator Piotr Wach:

Ale to warto wiedzieć. My w tej chwili...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W tej chwili przekraczamy wyraźnie 1 tysiąc 100 g. A więc warto mniej więcej wiedzieć, o co chodzi. A w przypadku 550 g jest dyskryminacja – to nie ulega wątpliwości. Pytanie, czy słuszna, czy niesłuszna. Z naszego punktu widzenia na pewno niesłuszna.

(*Głos z sali*: Każda dyskryminacja jest niesłuszną.)

Ale ona czasem do czegoś zmierza.

(*Senator Alicja Zajęc*: Czy jeszcze można słowo? Ktoś się zgłaszał wcześniej, tak? Dobrze.)

Przewodniczący Marek Rocki:

Tak.

Bardzo proszę.

Senator Rafał Ślusarz:

Ja tylko jedno krótkie pytanie. Nie wiem, czy jest na nie odpowiedź. Czy Niemcy są w stanie utrzymać normę 550 g bez Nord Stream 2.

(*Głos z sali*: Nie. Nie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Faktycznie zadał pan bardzo trudne pytanie. Jeśli nie zmienią swojego obecnego miksu, nie są w stanie utrzymać. Tyle tylko że musicie państwo też zrozumieć, że te 550 g pojawiło się w bardzo paskudnym instrumencie. My stoimy w Polsce przed koniecznością zmodernizowania bardzo dużej części naszych mocy wytwórczych energii elektrycznej. Niemcy nie. A to dotyczy rynku mocy, czyli instrumentu, który pozwoli finansować modernizację. Tak? W związku z tym przez ileś lat Niemców to nie będzie dotyczyło. Dlatego nie mają tutaj interesu i nadal emitują CO₂, nadal eksploatują węgiel brunatny, ale walczą o dekarbonizację. Proszę państwa, Niemcy są trzecim na świecie emitentem CO₂.

(*Głos z sali*: Właśnie wyczerpali swój roczny limit.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak więc to mniej więcej pokazuje, jak dalece jest tutaj jakaś taka dwulicowość w tej całej polityce.

Przewodniczący Marek Rocki:

Pani senator Zajęc.

Senator Alicja Zajęc:

Dziękuję bardzo.

Ja akurat mam pytanie nie tak ściśle związane z tymi tematami, które przedstawiał pan prof. Wach, ale z OZE. Przypomina mi się sytuacja sprzed lat, kiedy duże firmy wprowadzały na teren Polski wiatraki. W tej chwili ta sytuacja się powtarza, jeżeli chodzi o duże instalacje fotowoltaiczne, ponieważ już są w terenie – nie wiem, jak ich nazwać – propagujący cudowne rozwiązania. Ale okazuje się, że nikt wcześniej tego nie sprawdził, a w wielu gminach nie ma planów zagospodarowania przestrzennego. Tak więc praktycznie tego typu instalacje są tam niemożliwe do realizacji.

A jeżeli chodzi o ekspertów, to ja mam takie pytanie: czy to ci eksperci wymyślili wartość 550 g...

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: To bez odpowiedzi.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Ja powiem, skąd ona się wzięła. Komisja udzieliła nam bardzo fajnego wyjaśnienia: bo tak EBI miał wpisane.

(*Senator Alicja Zajęc*: To jest ładna cyfra.)

(*Głos z sali*: Ona nie jest przypadkowa, Pani Senator.)

(*Senator Alicja Zajęc*: Jak wiele z tych...)

(*Głos z sali*: Tak.)

Przewodniczący Marek Rocki:

Czy mamy inne głosy w dyskusji?

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Alicja Zajęc*: Nas jeszcze czekają kolejne dyrektywy, nr 863 itd.)

Zanim przejdę do propozycji przegłosowania tego projektu, dotyczącego dokumentu nr 861, formalnie chcę przypomnieć, że zgodnie z art. 75d Regulaminu Senatu, jeśli komisja uchwali opinię, w której uzna, że rozpatrywany projekt nie jest zgodny z zasadą pomocniczości, to składa marszałkowi Senatu wnioski o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej wraz z projektem opinii Senatu o niezgodności projektu z zasadą pomocniczości – to mógłby być ten dokument, który mamy przed sobą.

Ponieważ 8-tygodniowy termin badania zasady pomocniczości upływa dla tego dokumentu 17 maja, a dla tego drugiego dokumentu – 9 maja, to drugie i trzecie czytanie musiałoby się odbyć na posiedzeniu plenarnym 26 i 27 kwietnia. Jeśli otrzymalibyśmy zgodę marszałka na skrócenie terminu na przeprowadzenie pierwszego czytania, to moglibyśmy się spotkać w tej sprawie z Komisją Gospodarki Narodowej i Innowacyjności w dniu poprzedzającym posiedzenie plenarne, czyli 25 kwietnia.

Czy jesteśmy gotowi do przegłosowania opinii w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej?

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionej opinii o dokumencie COM(2016) 861? (10)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciwny? (0)

Czy ktoś wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja przyjęła opinię o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wewnętrznego rynku energii elektrycznej.

Jeszcze dodatkowe komentarze do dokumentu nr 864.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko jeszcze dopowiem 3 zdania do tego, co było w dyskusji. Przepraszam za to, bo to właściwie nie dotyczy dokumentu nr 864, nad którym za chwilę będziemy zapewne dyskutować i głosować.

A mianowicie, jeżeli chodzi o hydro, to rzeczywiście mamy tego mało. Ale ten system europejski w dalekim horyzoncie... Właściwie cała Skandynawia się przygotowuje,

żeby być magazynem hydro. Mimo że oni mają odrębny, niesynchronizowany system, to właściwie kładą kable i starają się przejąć tę rolę. A więc w długim horyzoncie to bardzo różnie może być i w sumie Europa sobie z tym poradzi. To będzie dużo kosztowało, długo trwało, a my możemy zostać – i zapewne zostaniemy – na marginesie, jak się w to nie włączymy w odpowiedni sposób. Tak że jest budowany system europejski, który ma być w zdecydowanym stopniu odnawialny. I to w końcu się powiedzie. A jeżeli chodzi o hydro, to części Europy, które mają góry, a przede wszystkim Skandynawia się na to szykują. Już w tej chwili widać, że się szykują.

Jeżeli chodzi o gaz, to my właściwie mamy w planie budowę dużych elektrociepłowni z blokami gazowymi. Warto to zrobić – pan minister na pewno to wie – tylko że to kosztuje. To jest Toruń... Tam chyba są 3 takie projekty. One miałyby znaczenie takie, że łagodziłyby sytuację. I to chyba warto zrobić.

Co do fotowoltaiki to ona ma przyszłość, mimo różnych zastrzeżeń. Ma przyszłość, bo te wszystkie urządzenia taniej i są kraje, które już w dużej mierze z tego korzystają. Europa w znacznie mniejszym stopniu, ale to już ma znaczenie. A te wszystkie urządzenia przetwarzające tę taką mało użyteczną energię o niskim napięciu do takiej, którą właściwie można wprowadzić do systemu, stają się coraz tańsze. I to też będzie z biegiem czasu miało znaczenie, więc nie można tego pomijać.

Teraz przechodzę do kolejnej rzeczy, a mianowicie do dyrektywy. Tak jak powiedziałem, ona dotyczy głównie spraw konsumenckich. Pan minister omówił nawet dość szczegółowo różne aspekty tego, właściwie nie lekceważąc konsumentów, tzn. przyznając im to, co ta dyrektywa wymaga, a więc możliwość wyboru dostawcy, porządnego i dynamicznego opomiarowania. A więc tutaj nie można temu zaprzeczyć.

Projekt naszej opinii jest tutaj znacznie ogólniejszy i łagodniejszy. Właściwie głównie w pktach 1 i 2 koncentruje się na tym, że miks energetyczny powinien być swobodnie kształtowany – w związku z tym to jest też w jakiś sposób przeciw temu trendowi dekarbonizacji – i że dyrektywa zbyt głęboko wkracza w kompetencje zastrzeżone dla państw członkowskich, tzn. za bardzo marginalizuje operatora sieci przesyłowej i te krajowe dyspozycje.

I z tym się chyba możemy zgodzić. Dlatego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja bym powiedział, że on jest dla nas mniej kontrowersyjny. Ponadto nie możemy się nie zgodzić z tym, że dla odbiorców właściwie ten system prawa, który jest tworzony, powinien być przyjazny. Ja nie słyszałem zaprzeczenia ze strony ministerstwa. Stąd nasza taka ogólniejsza i, powiedziałbym, łagodniejsza opinia, która jednak kwestionuje zasadę pomocniczości.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby w tej sprawie zabrać głos? Nie.

Wobec tego poddaję pod głosowanie projekt opinii, przedstawiony przez pana senatora, o dokumencie nr 864.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej opinii? (9)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś się wstrzymał od głosu? (0)

Czy ktoś był przeciwny tej opinii? (0)

Stwierdzam, że komisja przyjęła opinię o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych zasad rynku wewnętrznego energii elektrycznej.

Dziękuję bardzo.

Proponuję, aby do reprezentowania komisji w dalszych pracach nad projektem opinii upoważniony był senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Jest z tym problem, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Marek Rocki: Co do terminu?)

Taki, że ja dwudziestego piątego jestem, ale dwudziestego szóstego i dwudziestego siódmego, jak będzie posiedzenie, jadę na Maltę i mnie nie będzie. A więc może jednak ktoś inny... Bo będzie z tym kłopot. Zapewne trzeba będzie przekazać komuś...

(Rozmowy na sali)

(Brak nagrania)

(Głos z sali: Nie ma zgody.)

(Głos z sali: Przesuniemy to jako pierwszy punkt.)

(Głos z sali: Tak, Panie Profesorze.)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Cały czas uczymy się energetyki.)

Przewodniczący Marek Rocki:

Pani senator?

(Senator Alicja Zajac: Ja?)

Pani jest już przynajmniej częściowo wprowadzona...

(Senator Alicja Zajac: Może na jakieś studia podyplomowe się zapiszę.)

Prof. Wach na pewno jest gotów udzielić korepetycji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Piotr Wach: Z największą przyjemnością, byle się pani nie gniewała.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Wach: Na posiedzeniu Senatu mówi się na ogół bardzo zwięźle.)

(Rozmowy na sali)

Poza porządkiem obrad chcę państwa poinformować, że dowiedziałem się, że jeden z projektów dyrektyw, którymi się zajmowaliśmy także w kontekście zasady pomocniczości, dotyczący posiadania i nabywania broni, został przyjęty. Ta dyrektywa została przyjęta w marcu. Ciekawostka jest taka, że ta dyrektywa oczywiście wprowadza ostre przepisy, tylko one nie są ostre dla Polski, bo w Polsce one już są stosowane od zawsze. Np. to, że potencjalny posiadacz broni musi przechodzić badania lekarskie dla pozostałych krajów jest groźną nowością, a w Polsce obowiązuje od dawna. I tego typu przepisy w tej dyrektywie są. A więc dla nas nie jest to zaskoczenie, chociaż implementacja może przynieść jakieś zaskoczenie. Ponieważ było to przedmiotem naszego zainteresowania, to tylko taka informacja.

(*Senator Alicja Zając: Mała satysfakcja: za 550 g ...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeszcze nie ma godziny, bo nie ma...

(*Głos z sali: 18.00.*)

18.00.

(*Głos z sali: Ale o 14.00 jest minister...*)

(*Rozmowy na sali*)

Ale przedtem będziemy mieli jeszcze posiedzenie związane z odwołanym dzisiaj posiedzeniem, które miało być o 10.00. Ambasador, który ma jechać do Norwegii...

(*Głos z sali: 14.00.*)

O 14.00 dwudziestego piątego.

(*Głos z sali: My po 11.00 będziemy. Tak wcześniej.*)

(*Rozmowy na sali*)

Dziękuję bardzo za ten punkt.

Przechodzimy do punktu piątego porządku obrad.

Prezydium komisji proponuje, aby nie występować o stanowisko rządu do następujących projektów aktów nieustawodawczych – dokumenty COM(2017) o numerach 125, 132, 133, 137, 144, 145, 146, 153, 154, 161, 162, 164, 165 oraz JOIN(2017) o numerach 8 i 12.

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie.

Stwierdzam, że komisja zaakceptowała propozycję prezydium.

Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Przypominam, że posiedzenie, które miało być o 10.00, jest odwołane.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 34*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii